

Alicja Piotrowska

Doktorantka, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ

W poszukiwaniu odrodzenia miejskiego – OFF Piotrkowska Center jako przykład nowych tendencji społeczno- kulturowych w miejskich przestrzeniach

Miasta, twory z natury swej dynamiczne, ulegają i dziś nieustannej przebudowie, zarówno w warstwie fizycznej jak i mentalnej podążając wraz ze zmianami kulturowo-społecznymi, które dotkają ich mieszkańców. Zmiany gospodarcze, które zachodziły w wielu miastach europejskich (i nie tylko) podczas drugiej połowy XX wieku odcisnęły swoje piętno również w tkance miejskiej w jej wymiarze fizycznym. Upadek wielu gałęzi przemysłu, ich „odpływanie” z miast spowodował nie tylko pojawienie się dużej grupy osób pozbawionej zatrudnienia, przed którą stało trudne zadanie przebranzowienia i odnalezienia się w nowej sytuacji społecznej. Znikający przemysł pozostawił po sobie również materialne pomniki swojej dominacji w miejskich przestrzeniach. Niniejszy artykuł stanowić ma przyczynek do rozważenia specyfiki pewnych tendencji społeczno-kulturowych dotyczących wypełniania znaczeniami oraz działaniami przestrzeni postprzemysłowych, które odnaleźć można we współczesnych miastach. W nurt ten wpisują się zjawiska czy działania o bardzo zróżnicowanym profilu, dlatego też wybrałam jeden przykład z Łodzi, by móc poddać go opisowi i interpretacji. Pytanie jakie sobie w związku z tym stawiam to, czy ów przykład można odczytywać jako przejaw zmian, które zachodzą w samych miastach oraz w ich interpretacji, czego wyrazem jest koncepcja odrodzenia miejskiego (*resurgent city*).

Punktem wyjścia do niniejszych rozważań staje się obecna w dyskursie naukowym refleksja nad możliwością wyjścia z kryzysu nie tyle co miast, lecz, co ważniejsze, namysłu nad nimi. Współczesne miasta dostarczają badaczom wielu problemów interpretacyjnych, wynikających między innymi ze złożoności materii poddawanej oglądowi oraz związaną z tym między innymi charakterystyką i specyfiką rzeczywistości późnej nowoczesności. Tak rozumiana rzeczywistość, ciągle wymykająca się od ostatecznego i pełnego zastygnięcia w naukowym opisie powoduje, że koncepcje i teorie próbujące opisać miasta w makroskali stają się nie wystarczające. Nie dziwne więc, że dyskurs naukowy zwraca się równocześnie ku konkretnym egzemplifikacjom pewnych tendencji miejskich. Zmianę perspektywy w oglądzie miasta przede wszystkim prezentuje koncepcja odrodzenia miejskiego. Dostrzegana i opisywana przez badaczy, ta-

kich jak Allan J. Scott, w miastach ma być powodowana przez (między innymi) nowy system ekonomiczny, gdzie nacisk przesunięty jest na tzw. przemysł kreatywny (branża hi-tech, informatyczna, kulturalna, design itp.), które tworzą nowy rodzaj kapitalizmu – wiedzy i kultury (*cultural-cognitive capitalism*) dokonującego znaczących przemian w życiu społecznym ale również w percepcji i co za tym idzie przemianie przestrzeni miejskich¹.

W ramach tego sposobu analizy i interpretacji miasta dostrzega się wpływ wielopłaszczyznowych czynników, poczynając od ekonomicznych, politycznych, społecznych ale również kulturowych. Tak też opisuje się samo zjawisko odrodzenia miejskiego jako zmiany w perspektywie ekonomicznej, politycznej, społeczno-kulturowej miast. Sami badacze posługujący się tym pojęciem nie podają sztywnej, obowiązującej definicji. Wskazują oni jedynie na pewne czynniki czy płaszczyzny, które powinny być uwzględniane w namyśle nad miastem. Postrzegają odrodzenie miejskie jako proces, którego przejawy odnajdywać należy w konkretnych miejskich rzeczywistościach, co pozwala na dostrzeganie owej wielowymiarowości zjawiska, uzależnienie go od specyficznego kontekstu. Sako Musterd pokazuje, że miasto, które doświadcza odrodzenia w mniejszym lub większym stopniu staje się konkurencyjne, przyciąga nowości (zarówno te przemysłowe jak i kulturalne), pielęgnuje aktywność mieszkańców a także osiąga coś co pozornie wydaje się oczywiste – jest interesującym miejscem do życia dla swoich mieszkańców². Z kolei Andrzej Majer mówiąc o owej perspektywie wskazuje na jej wielowymiarowość oraz dostrzega jej przejawy zarówno w pracach badaczy zajmujących się miastem, jak i ich mieszkańców: „*Odrodzenie miast podsuwa jednak inną replikę: współczesny urbanizm i miejskość uwzględnia aspekty kulturowo-historyczne obok ekonomicznych czy politycznych, a także ludzką różnorodność i solidarność społeczną nadającą lokalnemu życiu szczególny charakter*”³. Podkreśla on ważność czynników, które dotychczas bardzo często pozostawały na marginesie rozważań nad miastem. Lokalne konteksty, historia i kultura kształtujące charakter i tożsamość ludzi także wpływają znacząco na to jakim jest, a może raczej jak jawi się dane miasto.

Kryzys wielkich narracji w humanistyce zaowocował zwrotem ku konkretnym, specyficznym opisom i interpretacjom, co dostrzec również można i w niniejszej koncepcji. Dla antropologa perspektywa odrodzenia miejskiego wydaje się szczególnie interesująca, poprzez dostrzeżenie kontekstu kulturowo-społecznego oraz zwrot ku konkretnym egzemplifikacjom, uzależnionym od

¹ A. J. Scott, *Social Economy of the Metropolis: Cognitive-Cultural Capitalism and the Global Resurgence of the Cities*, Oxford 2008.

² Cyt. za: P. C. Cheshire, *Resurgent cities, urban myth and policy hubris: what we need to know*, „*Urban Studies*”, Vol. 43, No. 8, 2006.

³ A. Majer, *Miasta w kryzysie, odnowie, odrodzeniu*, [w:] *Spółeczny wymiar kryzysu*, Jałowicki B., Kaprański S. (red.), Warszawa 2012, s. 107.

(używając słów Majera) „ludzkiej różnorodności”⁴. Wybór ten zgodny jest z duchem odrodzenia miejskiego, gdzie podkreśla się ważkość oddolnych, wspólnotowych inicjatyw miejskich, gdzie ludzie poprzez realizację stylu życia czy też bywania, dokonują pewnych zmian w przestrzeni miejskiej. Świadomość mieszkańców miasta oraz uczestnictwo i współdziałanie z niej wynikające, jest równie ważnym czynnikiem rozwojowym, co inwestycje miejskie. O ważkości i istotności takich działań Jakub Gałuszka pisze: „Szczęśliwie, coraz częściej, działania mające na celu «ulepszenie» miasta, integrują jego przestrzenną oraz kulturową przebudowę. Często również działalność ta podejmowana jest nie przez władarzy miasta, lecz przez jego mieszkańców, którzy poprzez swoją aktywność transformują otaczające ich przestrzenie”⁵. Coraz częściej dostrzega się korzyści płynące z partycypacji mieszkańców miasta w wygląd otoczenia. Jest to reakcja między innymi związana z dostrzeżeniem, że przestrzenie miejskie, często projektowane z myślą tylko ich funkcjonalności, nie zostawiały miejsca na wspólnotowe jej doświadczanie.

Kulturowa przebudowa związana ze świadomością mieszkańców miasta jest jednym z aspektów odrodzenia miejskiego. David Bell podkreśla w swojej koncepcji miasta gościnnego (która również przynależy do nurtu refleksji nad miastem w jego „pozytywnej” odsłonie), że różnorodność stylów życia i możliwość ich realizacji jest jednym z istotnych czynników wpływających na wartość miasta⁶. Ten aspekt zachodzących zmian, może wydawać się dość nieuchwytny, nie jest tak precyzyjnie i wyraźnie mierzalny jak pozostałe wskaźniki odrodzenia miejskiego. Nie można jednak odmawiać mu wagi i roli, gdyż właśnie sposób postrzegania miasta czy mówienia o miejskości jako elemencie tożsamości jest nie tylko fragmentem profesjonalnego dyskursu naukowego, ale również staje się częścią codzienności miasta.

We współczesnych miastach wzrasta liczba osób dla których samo miasto staje się przedmiotem fascynacji i zaciekawienia. Obecność dyskursów filozoficznych, naukowych oraz estetycznych miesza się z codziennym życiem „nowych” mieszkańców przestrzeni zurbanizowanych. Wiedza o mieście przestała być już tylko i wyłącznie zarezerwowana dla wąskiego grona specjalistów, a łatwość dostępności informacji we współczesnym świecie ułatwiła większej ilości osób zainteresować się miastem jako takim. Obok narracji opowiadających o unifikacji, samotności w tłumie i bezduszości tych przestrzeni do życia⁷, pojawiają się propozycje teoretyczne odpowiadające na te problemy. I tak kon-

⁴ W swoich rozważaniach skupię się na wymiarze kulturowo-społecznym, będąc jednak świadoma jego uzależnienia i powiązania z płaszczyzną ekonomiczną czy polityczną.

⁵ J. Gałuszka J, *Kultura i przestrzeń. Na drodze do odrodzenia miast*, “Kultura miasta”, nr 2/3, 2009, s. 37.

⁶ D. Bell, *The hospitable city: social relations in commercial spaces*, “Progress in Human Geography”, t. 31 (1), 2007, s. 7–22.

⁷ Zob.: D. Riesman, *Samotny tłum*, Warszawa 1996.

cepcja odrodzenia miejskiego jest propozycją interpretacyjną działań pobudzających w mieście, skupiającą swoją uwagę na tych wypływających oddolnie, podejmowanych przez samych mieszkańców. Co więcej ludzie zaczynają dostrzegać w tych propozycjach szansę i potwierdzenie słuszności prawa do ingerencji w tkankę miejską. Nadają jej własne, istotne znaczenia i próbują dostosować i wykorzystać to co zastali. Dzięki temu miejskie przestrzenie zdegradowane, opuszczone, zapomniane mogą stawać się miejscami (zgodnie z koncepcją Fu-Tuana), gdy tylko zostają wypełnione znaczeniem przez ich użytkowników⁸ (Tuan, 1987). We współczesnych aglomeracjach pojawiła się grupa ludzi zafascynowana ich estetyką, klimatem – bycie „mieszczuchem” staje się więc częścią tożsamości uświadamianej i manifestowanej na co dzień. Niech świadczy o tym chociażby rosnąca popularność marek odzieżowych odnoszących się do kulturowego dziedzictwa poszczególnych miast czy też popularność wszelkiego rodzaju portali internetowych, fanpage’ów na których przedstawiana jest historia przestrzeni miejskich. Miasto to pole do różnorodności, możliwości wyboru i ciągłej zmiany, ale także możliwość wykorzystania zastanych znaczeń, przestrzeni, narracji. Charles Landry, autor który próbuje stworzyć przepis na współczesne miasto oparty na kreatywnym wykorzystaniu jego historii i lokalnej specyfiki kulturowo-społecznej mówi, że: „Miejskim, kulturowym jest lokalne dziedzictwo historyczne, przemysłowe i artystyczne, a więc takie aktywa jak architektura, krajobraz miejski czy zabytki, a także tradycyjne formy życia publicznego, festiwale, rytuały, opowieści, zainteresowania i pasje. Wszelkie formy amatorskiej działalności kulturowej można przeorganizować tak, by generowały nowe produkty lub usługi”⁹. Przydatnymi do analizy kategoriami, koncepcjami do opisanego owych aktywności, które są podstawą zmian są przede wszystkim te związane z potrzebą tworzenia wspólnot opartych na wyborze, takie jak neotrybalizm czy miejskie plemiona zaproponowane przez Maffesolię, które to pozwalają jak mówi „zaangażować się w teraźniejszość”¹⁰. Grupy takie oparte są na podobnych upodobaniach, wspólnym uczestnictwie w inicjatywach najczęściej organizowanych na małą skalę, czy w końcu na identyfikacji opartej na podzielnym wyborze stylu życia. Takie potrzeby, które wykraczają poza główny nurt kultury masowej, przekraczające agresywny konsumpcjonizm (który tu na potrzeby analizy możemy utożsamiać z wielkimi centrami handlowo-usługowymi, jak np. łódzka Manufaktura czy warszawskie Złote Tarasy), wymagające zaangażowania i namysłu oraz poszukiwania – poszukują konkretnych miejsc do realizacji różnorodnego rodzaju aktywności skupionej początkowo wokół jak można to nazwać kultury „offowej”. Stanowić to może odpowiedź na ową unifikację związaną z globalizacją, o czym Anna Karwińska mówi tak: „Można nawet

⁸ Y. F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.

⁹ Ch. Landry, *Kreatywne miasto*, Warszawa 2013, s. 62.

¹⁰ M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa 2008.

stawiać tezę, że globalizacja «prowokuje» reakcję w postaci wzrostu zainteresowania lokalnymi osobliwościami kultury. To może być także element budowania swojej odrębności, swoistości, indywidualnego zaistnienia, a zatem możliwości wzmacniania przewagi konkurencyjnej”¹¹.

Miejscem wykorzystującym ów lokalny charakter, mogącym być interpretowanym jako przejaw odrodzenia miejskiego jest OFF Piotrkowska Center. OFF Piotrkowska Center usytuowana jest przy (jak sama nazwa wskazuje) ulicy Piotrkowskiej 138/140, ulicy reprezentacyjnej miasta. Przydomek „off” jest istotny – możemy go odczytywać jako nawiązanie do kultury alternatywnej (offowej), czy też do takich działań, które nie są dostępne gdzie indziej, ale również jako znak opisujący pewne przestrzenne odłączenie, odgródzenie od ulicy Piotrkowskiej. Siedziba ta zajmuje dawne budynki fabryki wyrobów bawełnianych Franciszka Ramischa założonej w drugiej połowie XIX w. Przebudowa kompleksu rozpoczęta w roku 1889 zaowocowała pojawieniem się na parceli, rozciągającej się od ulicy Piotrkowskiej do równoległej do niej ulicy Sienkiewicza, budynków o zróżnicowanej funkcji, takich jak kantor, biura, magazyny oraz oczywiście budynki przemysłowe. Charakterystyczne dla tego typu zabudowy budynki mieszkalne, mieszczące się przy ulicy Piotrkowskiej zniknęły w okresie międzywojennym. O wyjątkowym charakterze tej przestrzeni fabrycznej jeszcze przed rozpoczęciem zagospodarowania jej na nowo architekt Jan Salm pisał w następujący sposób:

„zabudowania dawnej fabryki Ramischa zachowały się w dobrym stanie i [...] stanowią zespół industrialny reprezentatywny dla zabudowy śródmiejskiej Łodzi z przełomu XIX i XX w. Szczególnie istotne wydają się też zachowane bez zniekształceń relacje między poszczególnymi obiektami, oddające w czytelny sposób pierwotne powiązania funkcjonalne. Istotnym walorem kompleksu jest niewielka liczba przekształceń elewacji istniejących budynków wraz z pozostałościami technicznego wyposażenia i «fabrycznego» detalu. Pozostawiając opracowanie szczegółowych właściwym organom można przedstawić ogólny wniosek, by mimo bezwzględnej konieczności modernizacji zabudowań i potrzeby zmiany jego funkcji zachowane zostały obiekty i detale zapewniające tożsamość tego miejsca i świadczące o jego minionym, industrialnym charakterze”¹².

¹¹ A. Karwińska, *Kultura*, [w:] *Kultura a rozwój*, red. J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla, Warszawa 2013, s. 67.

¹² Cyt. za: K. Śmiechowski K., *Od kilku krosien do wietnamskich budek. Saga fabryki Ramischów*, <http://www.fabrykancka.pl/historia/artykuly/od-kilku-krosien-do-wietnamskich-budek.-saga-fabryki-ramischow.html>, [dostęp: 26.03.2009].

Miejsce to sukcesywnie wraz z upadkiem przemysłu włókienniczego w Łodzi traciło na swojej świetności. Przestrzenie pofabryczne wykorzystywane były do różnych celów. Przez lata mieściły się tam sklepy różnego rodzaju, było to miejsce po trosze zapomniane i wyłączone z otaczającej je rzeczywistości reprezentatywnej ulicy dużego miasta. Lecz nie wolno patrzeć na nie tylko jako na znak upadku pewnego ładu. Ta przestrzeń posiadała również w świadomości, zwłaszcza młodszych mieszkańców, pewne specyficzne znaczenia, związane z „zasiedzeniem” się tam konkretnych działalności. Na terenie fabryki Ramischa znajdowała się w latach 90’ jedna z pierwszych wielkich rave’owych dyskotek w Łodzi „New Alcatraz Underground”, również tam rozpoczął działalność i do dziś działa klub gejowski „Ganimedes” oraz pub futbolowy, które mają mocno ugruntowaną pozycję na mapie kulturalnej Łodzi. Przestrzeń ta przed modernizacją kojarzyła się także z nagromadzeniem w niej budek z „chińskim” jedzeniem (tzw. „chińczyków”) – stąd też potoczna nazwa funkcjonująca w świadomości mieszkańców, a mianowicie Chinatown. Niestety, estetyka tego miejsca pozostawiała wiele do życzenia, zapach spalonego tłuszczu, wszędobylskie gołębie i brud wzbudzały negatywne skojarzenia wśród odwiedzających to miejsce. Jednocześnie mimo odpychającego na pierwszy rzut oka wrażenia, Chinatown wypełniało się co weekend amatorami nocnego życia rozgrywającego się na ulicy Piotrkowskiej – było przystankiem, często ostatnim przed zakończeniem eskapad „w miasto”. Co ciekawe, nadal po modernizacji pozostały tam dwie, odnowione już budki z tego rodzajem jedzenia. Pewna ciągłość znaczeń i działań rozgrywających się w przestrzeni, ich nakładanie się i przepracowywanie, prowadzić może do kategorii interpretacyjnej palimpsestu. Ewa Karpińska wskazuje na istotę i przydatność owej kategorii w opisie miasta takiego jak Łódź:

„W mieście – palimpseście nowe nałożone jest na stare, dzisiejszy kurz opada na kurz wczorajszy. Każdy wiek, a nawet każdy rok czy miesiąc, pozostawia po sobie jakąś pamiątkę; miasto, po którym dziś poruszają się ludzie, różnie się od miasta wczorajszego: jego elementy nie mają stałego położenia – przesuwiają się, chowają, znów się pokazują. (...) Miasto – palimpsest to przestrzeń gubienia i znajdowania, pamięci i zapomnienia, niszczenia i budowania, spotkania i rozstania, narodzin i śmierci”¹³.

Ciągłe napięcie między tymi dwoma biegunami przetwarza przestrzeń miejską w wypełnione znaczeniami miejsca. To właśnie nie odcięcie się, a pewna kontynuacja może być jednym z czynników wpływających na popularność tego już przekształconego, lecz odwołującego się do przeszłości miejsca.

¹³ G. E. Karpińska, *Miasto wymazywane. Historia łódzkiego przypadku*, [w:] *Miasto – przestrzeń kontaktu kulturowego i społecznego*, red. I. Bukowska-Floreńska, Katowice 2004, s. 165.

Początkowa idea wychodząca od inwestora którym jest Orange Property Group zakładała nieco inne wykorzystanie przestrzeni po fabryce Franciszka Ramischa. Wczesne plany zakładały między innymi budowę hotelu od ulicy Piotrkowskiej, loftów, biurowca oraz lokali usługowych. Kryzys uniemożliwił realizację tych założeń i początkowo zostały one przesunięte na dalsze lata. Obecnie inwestorzy raczej już zarzucili początkowe pomysły, gdyż widzą jak sprawdza się początkowo tymczasowa wersja działalności, czyli inwestycja w małe, alternatywne i niszowe projekty. Zmiana ta rozpoczęta została przez udostępnienie lokalu w 2008 r. na FabrySTREFĘ Stowarzyszeniu Fabrykancka zrzeszającym młodych aktywistów, którego celem jest działalność kulturalno-artystyczna ściśle związana z miejscowością jako taką. Współpraca zakończyła się, lecz pomysł by udostępnić przestrzenie, których z powodów ekonomicznych nie udało się przekształcić w pierwotnie zakładanym kierunku, dla działalności i inicjatyw związanych z kulturą, sztuką czy szeroko rozumianymi przemysłami kreatywnymi, został podchwycony. Zwyciężyła idea aby przez lokalizację w centrum pomóc rozwojowi kreatywnych działalności, które z kolei mogą wpłynąć na aktywizację tegoż miejsca¹⁴. Ważne więc stało się otwarcie inwestora na propozycje samych młodych łodzian, którzy mieli tej przestrzeni coś do zaproponowania. Głównym celem staje się odtąd stworzenie alternatywnych możliwości w kontrze do masowej kultury konsumpcyjnej, kultury instant reprezentowanej przez centra handlowe i multiplexy. Inwestor postanowił więc przez zachęcająco niskie czynsze, dobrą lokalizację oraz stworzenie spójnego projektu pod wspólną nazwą OFF Piotrkowska dać zupełnie nowe życie pofabrycznej przestrzeni. Dobór działalności jest ukierunkowany tak, by tworzyły one różnorodną, lecz spójną całość, wyznaczaną przez kreatywność, niszowość, wyjątkowość lecz również multi-zadaniowość.

Ważną rolę w kreowaniu owej przestrzeni odgrywa industrialny klimat podwórka, przy którym umieszczone są lokale. Jest to specyficzne podwórko, usytuowane niby przy głównej ulicy miasta, lecz jednocześnie od niej odgrudzone. Stąd możliwe wrazenie wkraczania w inny, oddzielny świat, gdy tylko przekroczy się bramę Piotrkowskie 138/140. To odgrudzenie daje poczucie swobody działalności, wyłączenia z głównego nurtu pędzącego miasta. Leżaki, które stanowią nieodłączną część podwórka, ich mobilność i niezobowiązująca forma wprowadza odwiedzających w nastrój odpoczynku i luzu. Sama przestrzeń podwórka jest wykorzystywana do wielu działalności – znajduje się tam rampa skateboardingowa, latem odbywają się projekcje filmów na powietrzu, na podwórku w przestrzeni otwartej roztawiają się również uczestnicy kiermaszy

¹⁴ Promowanie kultury miejskiej, sztuki oraz tzw. przemysłów kreatywnych poprzez wykorzystanie przestrzeni postprzemysłowych staje się coraz powszechniejszym zjawiskiem. Przykłady podobnych działań możemy odnaleźć w wielu miejscach, wymieniając tu chociażby Westergasfabriek w Amsterdamie czy park krajobrazowy Emscher w północnym rejonie Zagłębia Ruhry.

odbywających się co jakiś czas w OFF Piotrkowskiej oraz producenci lokalnej i ekologicznej żywności, którzy co sobota prezentują swoje wyroby na Eko Targach. Jak odwiedzający ale i właściciele poszczególnych lokali podkreślają, potrzebna jest jeszcze przebudowa tej otwartej części – inwestycja w oświetlenie oraz nawierzchnie i większy udział zieleni – lecz zdają sobie oni sprawę z konieczności rozciągnięcia w czasie tych działań.

Prócz działań w otwartej przestrzeni wspólnej, dużą rolę odgrywają te, które organizowane są przez właścicieli lokali. Co ciekawe i znamienne, są oni nazywani przez inwestora „lokatorami” – co może świadczyć o pewnym wyłamaniu się z klasycznego modelu kultury konsumpcyjnej. Układ ten oczywiście ma charakter ekonomiczny, lecz lokatorzy uczestniczą czynnie w projektowaniu tego miejsca i podejmowaniu strategicznych decyzji dotyczących rozwoju. Zgodne jest to z przekonaniem Zaborskiej Jagiełło dotyczącym procesów rewitalizacyjnych, które są bardziej efektywne, gdy uczestniczą w nich ludzie, którzy z nich będą korzystać:

„Pomocnym narzędziem w procesie tworzenia miejsca jest partycypacja społeczna. Ma to szczególne znaczenie w procesie rewitalizacji poprzemysłowych obszarów, które wzbudzają negatywne emocje i skojarzenia z brudną przeszłością. Zaangażowanie społeczności lokalnej do podejmowania decyzji dotyczących zagospodarowania wspólnie użytkowanych w przyszłości przestrzeni daje szansę na stworzenie miejsca, które wzmacnia więzi społeczne, pozwala na identyfikację, buduje poczucie przynależności, odpowiedzialności za wspólnie osiągnięte dobro”¹⁵.

W omawianym przypadku społecznością lokalną stają się najemcy-lokatorzy, osoby działające w przestrzeni OFF Piotrkowskiej, które swoimi propozycjami współtworzą miejsce wraz z odbiorcami, ciągle starając się nadawać przestrzeni nowe znaczenia.

Na terenie OFF Piotrkowskiej funkcjonuje ponad 40 różnego rodzaju firm. Ich profil jest bardzo różnorodny. Znajdziemy więc tam i kluby, restauracje i kawiarnie – takie jak Klub Spaleni Słońcem, będący jednym z pierwszych twórczych to miejsce, Klub DOM, tworzony przez artystów łódzkiej sceny alternatywnej, czy restauracja TariBari Bistro, które otworzyła trójka przyjaciół. Obok nich są miejsca związane z szeroko rozumianą modą i designem, na przykład *concept store* Pauliny Połoz i Piotra Połoz, z autorską marką Neogotik, czy sklep z modą uliczną RUSH. Co ciekawe przestrzeń ta przyciągnęła szeroko znaną markę w Polsce, której twórcami są łodzianie a mianowicie Pan Tu Nie

¹⁵ A. Zaborska-Jagiełło, *Przestrzeń publiczna na poprzemysłowym obszarze*, „Czasopismo techniczne” z. 6, 2012, s. 347.

Stał, a której wzornictwo bazuje na odwołaniach do kultury PRL. Znajdziemy również pracownie artystyczne, w których prowadzone są warsztaty czy też biuro architektoniczne. Podziały mające przybliżyć poszczególne rodzaje działalności są niewystarczające i nie oddają ducha i celu, który przyświeca osobom zaangażowanym w życie OFF Piotrkowskiej. Większość z nich nie skupia się tylko na jednym profilu działalności; znamienne jest to, że prawie wszyscy lokatorzy pragną łączyć różnego typu działania. Jak podkreślają, nie chodzi tylko o to, by odwiedzający mogli wypić piwo, zjeść coś czy kupić, lecz również uczestniczyć w różnorodnych wydarzeniach. Powtarzającą się frazą jest stwierdzenie, że chodzi o coś więcej. Granicę między działaniami są niewyraźne, nieostre, przez co z jednej strony odwiedzający mają poczucie niezobowiązującej, luźnej atmosfery pełnej pomysłowości i zatrzymania strumienia myśli w chwili tu i teraz, jednocześnie odczuwając zaangażowanie i niepowtarzalność, która wypływa ze świadomości tego, co chcą zaproponować organizatorzy. Przebywające w tej przestrzeni osoby mają okazję do uczestniczenia w żywej kulturze i sztuce, dziejącej się tu i teraz. Sami właściciele podkreślają ważność komunikacji pomiędzy poszczególnymi inicjatywami oraz fakt wzajemnego „napędzania się” do jeszcze większej kreatywności i rozwoju. Ciekawym aspektem jest fakt, że większość z nich czerpie inspiracje z industrialnych możliwości jakie daje ta przestrzeń i poprzez podkreślenie jej charakteru tworzą własną tożsamość. Również Krzysztof Nawratek w swoich rozważaniach na temat współczesnego rozumienia miasta zwraca na ten fakt uwagę: „To nie przypadek przecież, że przestrzenie postindustrialne są tak popularne wśród artystów. Nie są one pustą kartką papieru, ale w ramach własnej narracji posiadają oczywiste szczeliny pozwalające na nowe interpretacje”¹⁶. Niech przykładem będzie wystrój Spalonych Słońcem, który opiera się na oryginalnym wyposażeniu pochodzącym z wielkiego łódzkiego zakładu przemysłu bawełnianego WIMA. Jest to część szerszej tendencji nadawania nowego życia przedmiotom i przestrzeniom – w większości lokali OFF Piotrkowskiej znajdziemy przykłady wykorzystania upcydlingu w kreacji wnętrza. Obok inicjatyw wypływających z samej OFF Piotrkowskiej, pojawiają się tam też imprezy cyklicznie odbywające się w Łodzi, które wykorzystując popularność oraz wyjątkowość miejsca przenoszą chociażby część swoich działań na teren dawnej fabryki Ramisha.

Oferując niestandardowe produkty i wydarzenia OFF Piotrkowska staje się miejscem realizacji miejskiego stylu życia w specyficznym wydaniu, starającym się zrywać z unifikacją i powierzchownością ponowoczesnej codzienności. Czyni to odpowiadając na najnowsze trendy związane ze zwrotem ku lokalności, wskazując tu chociażby zainteresowanie żywnością ekologiczną czy modą miejską wytwarzaną przez miejscowych projektantów. W tych przestrzeniach miejskość staje się częścią prezentowanej tożsamości. Przebywające tam osoby,

¹⁶ K. Nawratek, 2012, *Dziury w całym. Wstęp do miejskich rewolucji*, Warszawa 2012, s. 32.

uczestniczące w życiu OFF Piotrkowskiej połączone są wspólnym doświadczeniem tego miejsca. To podzielane doświadczenie ma charakter chwilowy, ulotny, lecz intensywny, skupiający uwagę uczestników na tu i teraz, połączonych „wydarzeniem” – wydarzeniem, które w rozumieniu Turnerowskim może być początkiem zaistnienia *communitas*¹⁷. Jest więc wytworem swoich czasów, niestabilnym, płynnym i zmiennym lecz na tym buduje swoją istotę. Jednocześnie jest częścią kultury konsumpcyjnej, którą po części kontestuje i z której wyrasta lecz nie może inaczej zaistnieć jak w jej ramach – również i tu w pewnym wymiarze sprzedaje się możliwość realizacji owego wspomnianego wcześniej stylu życia. Co więcej, wzorem wielkich centrów handlowych, również i to miejsce odpowiada na potrzebę zaspokajania w jednej przestrzeni wielu potrzeb. Potencjalny odbiorca odnaleźć tu może wiele produktów, a poprzez przebywanie w niej kreuje niejako swoją własną „markę”.

OFF Piotrkowska jest więc miejscem, w znaczeniu które zaproponowała Ewa Rewers: „*To zdarzenia produkują miejsca, a nie miejsca wykorzystuje się jako pojemniki, jako neutralne tło zdarzeń*”¹⁸. Gdyby nie intensywne i różnorodne działania, wydarzenia odbywające się w tej przestrzeni, ich częstotliwość oraz popularność – ta pofabryczna przestrzeń w centrum Łodzi byłaby zaledwie jednym z wielu świadectw przeszłości miasta.

Summary

The starting point of this article is the current in the scientific discourse consideration on the possibility of recovery from the crisis by the cities. Presenting a concrete example of cultural-social activity in the post-industrial Łódź, that is the business off Piotrkowska Center, I focus on the manifestations confirming the phenomenon called cities resurgence. Using the tools and concepts grounded in anthropological discourse, I try to understand the observable fact OFF Piotrkowska as the venue of the contemporary urban lifestyles. OFF Piotrkowska Center – is that a response to how the urban as part of the identification can now be seen and desire?

¹⁷ V. Turner; *Liminalność i communitas*, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*. Kontynuacje, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2004, s. 240–266.

¹⁸ E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005, s. 73.